

Ignacy Krasicki
HYMN DO MIŁOŚCI OJCZYZNY (1774)

"Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły pocziwe,
Dla Ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla Ciebie więzy, pęta niezελżywie!

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe!
Byle Cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!"

Maria Konopnicka
ROTA (1908)

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczerp piastowy,
Nie damy by nas zniemczył wróg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nas,
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę.
W Ojczyzny imię i w jej cześć
Podnosim czoła dumne,
Odzyska ziemię dziadów wnuk...
- Tak nam dopomóż Bóg!

Andrzej Hałaciński i Tadeusz Biernacki
Marsz Pierwszej Brygady (1916)

Legiony - to żebracza nuta,
Legiony - to ofiarny stos,
Legiony - to żołnierska buta,
Legiony - to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,

Na stos rzuciliśmy nasz życia los
Na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc ,
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!
My, Pierwsza Brygada...

Potrafiłm dziś dla potomności
Ostatki swych poświęć dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności ,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My, Pierwsza Brygada...

Krzysztof Dowgiałło
Ballada o Janku Wiśniewskim (ok. 1971)

Chłopczy z Grabówka, Chłopczy z Chylonii
Dzisiaj milicja użyła broni.
Dzielnieśmy stali, celnie rzucali.
Janek Wiśniewski padł

Na drzwiach ponieśli go Świętojańską
Na przeciw glinom, na przeciw tankom.
Chłopczy stoczniowcy pomścijcie druha.
Janek Wiśniewski padł.

Lecą petardy, ścielą się gazy,
Na robotników sypią się razy,
Padają starcy, dzieci, kobiety.
Janek Wiśniewski padł.

Jeden raniony, drugi zabity,
Krwi się zachciało słupskim bandytom.
To Partia strzela do robotników.
Janek Wiśniewski padł.

Krwawy Kociółek do kat Trójmiasta,
Przez niego giną dzieci, niewiasty,
Poczekaj draniu - my cię dostaniem!
Jacek Wiśniewski padł.
Stoczniowcy Gdyni! Stoczniowcy Gdańska!
Idźcie do domu. Skończona już walka.
Świat się dowiedział, nic nie powiedział.
Janek Wiśniewski padł.

Nie płaczcie matki. To nie na darmo

Nad Stoczną sztandar z czarną kokardą.
Za chleb! Za wolność! Za nową Polskę
Janek Wiśniewski padł!

Jan Pietrzak
ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ (1976)

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.

Żeby Polska, żeby Polska!
Żeby Polska była Polską!

Wtedy, kiedy los nieznanym
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach-
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska....

Zrzucał uczeń portret cara,
Książ Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
Żeby Polska, żeby Polska.....

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: "Honor i Ojczyzna"
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.
Żeby Polska, żeby Polska....

Jacek Kaczmarski
MURY (1978)

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał że blisko już świt.
Świec tysiące palił mu, znad głów podnosił się dym,
Śpiewał, że czas by runął mur...
Oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!

A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia
bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś
serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał
poklask ich brzmiał,
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten
przeciw nam!
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosna, rosna, rosna
Łańcuch kołysze się u nóg...